

# Barbara Kryda

---

## Sprawozdanie z pracy Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza za lata 1980 - 1985

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 20, 147-159

---

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO TOWARZYSTWA

*Barbara Kryda*

### SPRAWOZDANIE Z PRACY TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA ZA LATA 1980 - 1985

Okres, który przychodzi scharakteryzować dla jubileuszowego numeru „Rocznika” przedstawia materiał szczególny. Jest on dramatycznie skomplikowany ze względu na trudne uwarunkowania sytuacji historycznej kształtującej życie polityczne, społeczne i kulturalne w Polsce. Towarzystwo nasze uczestniczyło w nim poprzez wieloaspektową działalność swoich 37 Oddziałów, różniących się od siebie znacznie warunkami i formami pracy; wspomniane jednak wyżej uwarunkowania polityczne narzuciły nam, jak wielu innym środowiskom, pewien wspólny typ doświadczeń i konkretnych trudności, których rozwiązanie najczęściej nie leżało w kompetencjach naszego Towarzystwa. Omawiany okres można podzielić na cztery części:

1. Wrzesień 1980 — grudzień 1981
2. Grudzień 1981 — maj 1982
3. Maj 1982 — wrzesień 1983
4. Wrzesień 1983 — listopad 1984

#### WRZESIEŃ 1980 - GRUDZIEŃ 1981

Jesień 1980 r. była, jak się zdawało, czasem otwierającym możliwość poszerzenia pola kulturalnej i naukowej działalności społecznej organizacji i stowarzyszeń, zwłaszcza tych, które swoją programową aktywnością obejmowały obszary ważne społecznie.

Dyskusja nad swobodą wypowiedzi, nad charakterem życia naukowego i literackiego, nad kształtem edukacji humanistycznej, nad rozwojem społecznej świadomości w zakresie historii i współczesności — były to zjawiska stymulujące aktywność wielu środowisk i stowarzyszeń i rysujące interesujące perspektywy ich dalszego rozwoju. Łączyło się z tym obnażanie wielu jaskrawych zaniedbań w przeszłości i dramatycznych aktualnych trudności — np. na polu polityki wydawniczej, edukacji polonistycznej na wszystkich poziomach, w tym zwłaszcza kwestie zwią-

zane z nauczaniem języka polskiego w szkole podstawowej i zasadniczych szkołach zawodowych.

Najważniejsze zadania dla Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza i jego nowo obranych władz (na zjeździe w Płocku w październiku 1980 r.) ujęte zostały w pozjazdowym *Memoriale*. Dotyczyły one przede wszystkim potrzeb w zakresie badań historycznoliterackich i teoretycznoliterackich; sytuacji na terenie edukacji polonistycznej wszystkich szczebli oświaty narodowej; w dziedzinie publikacji i rozpowszechniania książek. Postulowano kolejno: dokonanie niezbędnych zmian w obecnym statucie Towarzystwa (punkt 1); podjęcie działań mających na celu integrację środowiska polonistycznego i przygotowanie przyszłego zjazdu polonistów (p. 2); nawiązanie współpracy z Komitetem Porozumiewawczym Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych — zwłaszcza dla działań mających na celu zwiększenie państwowego budżetu kultury i oświaty, reformę ustawy o cenzurze, zmianę ogólnej polityki wydawniczej (p. 3, 4, 5, 10); współdziałanie w pracach nad reformą studiów uniwersyteckich (p. 8 i 9); starania o rewizję struktury i programów kształcenia polonistycznego (w tym odwrót od koncepcji szkoły dziesięcioletniej, konstruowanie nowych programów nauczania, poprawa sytuacji nauczycieli — p. 6, 7).

Zgodnie z postanowieniami wyrażonymi w *Memoriale* (podanym do druku w czasopiśmie społeczno-kulturalnym w październiku 1980 r.) do końca roku 1980 i w roku 1981 prowadzono w Towarzystwie ożywioną działalność, zarówno w formach przyjętych tradycją (odczyty historycznoliterackie w środowiskach naukowych i dla szeregu kręgu odbiorców oraz działalność edytorską w postaci „Rocznika” i serii „Biblioteki TLiAM”), jak też odpowiadającą nowym potrzebom. Do nowych form należała organizująca się wśród członków Towarzystwa Komisja Komparatystyczna, wyłoniona z Zarządu Głównego Komisja Dydaktyczna (podjmująca konkretne działania w sprawach związanych ze współpracą z Ministerstwem Oświaty i Wychowania, wreszcie udział przedstawicieli TLiAM w Komitecie Porozumiewawczym Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych.

Przedstawiciele Towarzystwa brali w ten sposób udział w dyskusji nad reformą programu szkolnego nauczania języka polskiego (współdziałając z Komisją Oświaty NSZZ „Solidarność”), odbyto kolejne wizyty — pertraktacje delegacji Zarządu Głównego z ministrami resortu oświaty i wychowania, Krzysztofem Kruszewskim i Bolesławem Faronem, podjęto konkretne prace nad projektami nowych programów. Uczestniczono w badaniach nad warunkami działalności społecznych związków i stowarzyszeń; w popularyzacji zjawisk wprowadzanych po latach na nowo w szeroki obszar świadomości kulturalnej społeczeństwa (np. wątki kultury

religijnej czy emigracyjna twórczość niektórych pisarzy), w końcu w przygotowaniach do Kongresu Kultury (grudzień 1981) i do pierwszego po latach Zjazdu Polonistów, który miał się odbyć we wrześniu 1982 r. łącznie ze zjazdem statutowym naszego Towarzystwa.

W tym okresie (październik 1980 — grudzień 1981) odbyło się w Oddziałach 300 odczytów. W dużej mierze była to kontynuacja form i tematów podejmowanych uprzednio w poszczególnych ośrodkach (np. seria odczytów o językach pisarzy w Bydgoszczy, plenery Olsztyńskie, cykle dla młodzieży szkolnej w Sosnowcu, Bielsku-Białej, zjazd prezesów połączony z Sesją Mickiewiczowską w Kaliszu, uroczystość sześćdziesięciolecia Oddziału Warszawskiego). W wielu Oddziałach zorganizowano zebrania dla przedyskutowania potrzeb i możliwości w zakresie integracji miejscowego środowiska polonistycznego (np. w Poznaniu czy Słupsku).

Na szczególną uwagę zasługują serie odczytów, w których odpowiadano na aktualne zamówienia środowiska szkolnego, przez weryfikowanie żelaznego repertuaru lektur szkolnych oraz popularyzowanie zjawisk długo nieobecnych w świadomości szerokich kręgów odbiorców kultury. Złożono w wydawnictwie „Czytelnik” książkę (*60 lat nauki o literaturze polskiej*), w której zebrano odczyty wybitnych historyków literatury, wygłoszone w Warszawie w 1978 r. Przygotowano do druku pierwszą serię „Zeszytów Polonistycznych” — tekstów pomocniczych do nauczania literatury w szkole.

W listopadzie 1980 r. odbyło się zebranie (powołanej na wniosek doc. Stanisława Świrki) komisji do rozpatrzenia kwestii zmian w zespole redakcyjnym „Rocznika”. Komisja ta, w składzie prof. Marian Tatar, mgr Longina Szatkowska i mgr Jadwiga Lindner (przewodnicząca) nie dopatrzyła się uchybień w toku przeprowadzania tych zmian.

#### GRUDZIEŃ 1981 - MAJ 1982

Był to okres całkowitego wstrzymania działalności w wyniku zawieszenia Towarzystwa, narzuconego przez sytuację stanu wojennego. Z dnia na dzień zahamowano ją dosłownie i mechanicznie: przez zamknięcie budynków, pomieszczeń i szaf z dokumentacją, przejęcie przez czynniki wyznaczone przez komisarzy wojennych finansów i pieczęci — przy czym sposób i zakres tych ograniczeń realizowany był bardzo rozmaicie w różnych środowiskach. Dotyczyły one tak Zarządu Głównego jak terenowych Oddziałów Towarzystwa.

Zarządzeniem Prezydenta m.st. Warszawy z dn. 3 V 1982 r. i pismem Sekretarza Naukowego PAN z dn. 17 V 1982 r. zawieszenie zostało uchylone i działalność formalnie została wznowiona — przy utrzymaniu jednak administracyjnych ograniczeń jej publicznych form (odczyty).

Ze względu na fakt, że główna aktywność naszego stowarzyszenia skupiała się właśnie na tej formie działalności, te ograniczenia stawiały pod znakiem zapytania wznowienie działalności faktycznej. Odwieśnienie Towarzystwa było w mniejszej mierze wynikiem starań Zarządu Głównego — stanowiło ono właściwie efekt ogólniejszy prawidłowości sytuacji ogólnej: z wiosną 1982 r. władze rozluźniły rygory stanu wojennego.

Trzeba szczególnie zaznaczyć, że przez cały czas (grudzień 1981 — maj 1982) Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza znajdowało się pod życzliwą opieką kuratorów wyznaczonych z urzędu: dyrektorów Instytutu Badań Literackich PAN — doc. Ryszarda Górskiego i Jerzego Zbiegniewskiego. W znacznej mierze dzięki nim sekretariat mógł wykonywać minimalne — a przecież życiowo istotne czynności. Również oni, jak to tylko okazało się możliwe, zabiegali o wznowienie przez Towarzystwo jego statutowej działalności. Na forum Zjazdu Statutowego w Warszawie w 1983 r. ustępujący Zarząd zgłosił pod ich adresem serdeczne podziękowania za opiekę w tym trudnym czasie.

#### MAJ 1982 - CZERWIEC 1983

Jest to okres odbudowy działalności statutowej Towarzystwa. Pierwszym aktem po oficjalnym odwołaniu stanu zawieszenia było zwrócenie się Zarządu Głównego do Oddziałów z prośbą o przedłużenie jego kadencji o rok oraz o odpowiedź na pytanie, jak w obecnej sytuacji poszczególne Zarządy Oddziałów widzą perspektywy działalności statutowej na swoim terenie. W odpowiedziach do Zarządu Głównego uznano jednogłośnie, że kadencję należy przedłużyć, choćby ze względu na niemożność zorganizowania zjazdu sprawozdawczo-wyborczego. W wielu wypowiedziach stwierdzono również, że ze względu na ograniczenia administracyjne statutowa działalność Towarzystwa może natrafić i natrafia na duże przeszkody; za niekorzystne uznawano niezbędne zwiększenie składki rocznej dla członków, znaczny wzrost ceny „Rocznika” oraz zakłócenia w dostawach prenumerowanych dla Towarzystwa przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania numerów „Polonistyki”. Spotykało się głosy wyrażające obawy co do utrzymania dotychczasowej liczby członków. Stwierdzono jednak również, że w miarę możliwości należy dążyć do wznowienia pełnej działalności odczytowej i kontynuowania rozpoczętych wcześniej prac, z tym że warunki realizacji okazywały się w praktyce różne w różnych ośrodkach. Zależało to od sytuacji organizacyjnej Oddziałów oraz od różnego natężenia represji administracyjnych i politycznych.

Według sprawozdań z końca 1982 r. czternaście Oddziałów w ogóle

nie mogło wznowić do tego momentu działalności — w tym Oddziały uniwersyteckie jak Poznań, Wrocław, Łódź, Lublin. W Warszawie i Gdańsku organizowano odczyty nieplakatowane, w oparciu o uczelnię. Duże znaczenie dla podjęcia jednak — choć w ograniczonym zakresie — aktywności odczytowej miało plenarne zebranie Zarządu Głównego, zwołane w listopadzie 1982 r. Podjęto na nim decyzję o konieczności odpowiedzi na społeczne zapotrzebowanie — przede wszystkim środowisk szkolnych.

W samym Zarządzie Głównym od wiosny 1982 r. wznowiła działalność Komisja Dydaktyczna, której członkowie podjęli pracę w powołanym jesienią 1981 r. Zespole Programowym Języka Polskiego Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Delegacja Zarządu Głównego złożyła przy tym kolejną wizytę min. Faronowi, uzgadniając z nim na tym etapie formy i treść współpracy Towarzystwa tak z Instytutem Programów, jak i z Instytutem Kształcenia Nauczycieli. Kierownictwo Instytutu Kształcenia Nauczycieli w wyniku tych rozmów rozesłało do swoich Oddziałów terenowych pismo zalecające korzystanie dla potrzeb doskonalenia nauczycieli (np. dla konferencji rejonowych) z odczytów i prelegentów naszego Towarzystwa, gwarantując przy tym pomoc finansową miejscowych władz oświatowych na opłacenie wykładowców. W związku z tym w Zarządzie Głównym opracowano cykl tematów szczególnie potrzebnych do takiej akcji szkoleniowej, rozsyłając go do Oddziałów.

W toku pracy nad programami w Zespole Programowym, w którym brali udział członkowie Komisji Dydaktycznej, doprowadzono w roku 1982/1983 do zamknięcia ostatecznego kształtu programu nauczania języka polskiego na poziomie szkoły podstawowej (klasy VI - VIII). 31 stycznia i 1 lutego 1983 r. odbyło się w Warszawie ogólnopolskie Forum poświęcone kształtowi i treściom programów nauczania języka polskiego w szkołach średnich oraz podręcznikom. Towarzystwo nasze było współorganizatorem tego spotkania, razem z Instytutem Programów Szkolnych MOiW i Wydawnictwami Szkolnymi i Pedagogicznymi. Wokół treści programów nauczania języka polskiego trwały i trwają wciąż niełatwe dyskusje. Niepokój budził zwłaszcza, prowadzony w maju i czerwcu 1983 r. w środkach masowego przekazu, atak na środowisko pisarzy współczesnych, na Komisję Programową i towarzyszące mu naciski w kierunku wycofania wielu wybitnych pozycji literatury współczesnej z programów szkolnych. Pierwszym tego przejawem było zarządzenie ministra oświaty i wychowania w sprawie lektur, rozesłane przez Ministerstwo do kuratoriów w sierpniu tego roku; drugim, zweryfikowana wersja instrukcji programowych. Społeczne skutki tej decyzji są niepokojące. Może im bowiem towarzyszyć obawa o powrót do systemu zakazów i nakazów, wyznaczanie nowych białych plam na mapie polskiej kultury,

nastrój ogólnej podejrzliwości, represje wobec pracowników oświaty itp.

W wielu dyskusjach prowadzonych w tym czasie stwierdzano, że nie należy rezygnować ze zbierania wszechstronnych opinii (zwłaszcza najlepszych nauczycieli-praktyków) na temat polonistyki szkolnej, a zwłaszcza nie należy się uchylać od współpracy z Instytutem Programów, choć w obecnej sytuacji głos nasz (tak indywidualny, jak społeczny) może nie mieć większego znaczenia. Do momentu jednak, w którym możemy mieć jakikolwiek wpływ na kształt programów i na merytoryczne treści kształcenia nauczycieli, trzeba podejmować wszelkie możliwe działania.

Komisja Komparatystyczna zebrała ze wszystkich ośrodków w Polsce 47 zgłoszeń współpracy. Nawiązano również kontakt z AILC (Association Internationale de Littérature Comparée) i zawarto wstępne porozumienie w sprawie przynależności Komisji do tego stowarzyszenia, jako reprezentacji polskich komparatystów.

W Oddziałach podejmujących działalność w ostatnich miesiącach widać było wyraźnie ogromną potrzebę kontaktu ze strony nauczycieli (przykłady m. in. Bielska-Białej, Sosnowca, Słupska, Olsztyna, Kalisza, Elbląga), szukających oparcia w ośrodkach i reprezentantach nauk akademickiej, co wynika tak z poczucia zagrożenia tego środowiska ze strony władz administracyjnych, jak z niepewności programowej i braku podstawowych materiałów niezbędnych do codziennej pracy szkolnej.

W drugiej połowie 1982 r. odbyło się 78 odczytów w 21 Oddziałach. Z poważniejszych imprez na uwagę zasługują: konferencja poświęcona kulturze Pomorza (zorganizowana w Gdańsku wspólnie z Zakładem Historii Literatury i Kultury Pomorza XIX i XX wieku Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego), dwudniowa konferencja poświęcona twórczości Bolesława Prusa (zorganizowana w Warszawie przez Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego przy współpracy Oddziału Warszawskiego Towarzystwa). Dla roku 1983 znamieną jest fala sesji, konferencji i odczytów poświęconych Norwidowi: w lutym sesja w Olsztynie i Lidzbarku Warmińskim, w marcu w Elblągu, w kwietniu w Kaliszu, w maju w Warszawie, Jarosławiu, Opolu, Rzeszowie, Tarnowie, organizowanych przez Towarzystwo lub przy czynnym udziale jego członków.

Zgodnie z nadesłanymi sprawozdaniami za pierwsze półrocze roku 1983, akcja odczytowa przebiegała różnie w różnych ośrodkach: od dwóch odczytów (Bydgoszcz, Szczecin, Zamość) po 35 odczytów i konwersatoriów dla młodzieży w Sosnowcu (odbywały się one również na terenie Katowic). W Warszawie szczególnie uroczyste wieczory poświęcone

zostały Janinie Kulczyckiej-Saloni, Edmundowi Jankowskiemu i poezji Jana Twardowskiego.

Prace wydawnicze w warunkach wzmożonych trudności organizacyjnych i finansowych były jednak również kontynuowane, choć na tym polu dały się zauważyć znaczne opóźnienia, nie z winy naszego Towarzystwa. Po półrocznym zawieszeniu ukazał się w 1982 r. nr XIV/XV „Rocznika”, a w krótkim czasie po nim nr XVI. W serii „Biblioteki” Towarzystwa wyszły jesienią prace: Anny Mazanek *Literackie drogi Wielkiej Emigracji do kraju przez wielkopolską prasę 1832 - 1848* i Stanisława Frybesa (red.) *Problemy życia literackiego w Królestwie Polskim II połowy XIX w.* W Oddziale Warszawskim opracowano okolicznościowe publikacje ofiarowane prof. Kulczyckiej-Saloni (Bolesław Prus: *O ideale doskonałości*), prof. Jankowskiemu (*Listy L. Meyeta do Wł. Bełzy*) i prof. Liberze (Ignacy Krasicki: *Opowieść o narożnej kamienicy*). Zarząd Główny Towarzystwa podjął się patronatu nad poprawioną reedycją Wydania Jubileuszowego *Dzieł Adama Mickiewicza*. W Oddziale Częstochowskim wyszła praca Józefa Mikołajtisa *Historia literatury Ziemi Częstochowskiej*, w Rzeszowie tom *W kręgu Stanisława Pigionia* — pokłosie sesji zorganizowanej w 1978 r. przez Rzeszowski Oddział Towarzystwa, w Olsztynie materiały z sesji poświęconej Janowi Kochanowskiemu. Trwa współpraca naszego Towarzystwa z „Polonistyką” — po staraniach u min. Farena uzyskaliśmy przedłużenie na rok 1983 bezpłatnej prenumeraty pisma dla (niestety, już tylko pięciuset) członków Towarzystwa. Niewielkie są widoki na przedłużenie jej na lata następne.

Nie została zrealizowana, niestety, prezentowana na spotkaniu prezesów w Kaliszu 1981 r. koncepcja serii „Zeszytów Polonistycznych”. Przez jesień 1981 przygotowano i złożono do druku materiały do ośmiu takich zeszytów: *Wokół Biblii*, *Proust/Kafka*, *Wańkiewicz/Pruszyński*, *Eseistyka związana z II wojną światową*, *Kroniki Prusa*, *Wielcy poeci rosyjscy XX wieku*, *Uzupełnienia do lektur dla szkoły podstawowej*, *Uzupełnienia do lektur dla zasadniczej szkoły zawodowej*, *Bibliografia opracowań literackich dla nauczycieli*. Wszystkie one zostały w grudniu 1981 roku bezpowrotnie zniszczone.

#### **ZJAZD SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZY TOWARZYSTWA WARSZAWA 1983**

W dniach 12 i 13 IX 1983 r. odbył się w Warszawie sprawozdawczo-wyborczy Walny Zjazd Delegatów Oddziałów. W przedstawionym na nim sprawozdaniu z ostatnich trzech lat (uwzględniającym podane wyżej fakty) próbowałam w imieniu Zarządu Głównego również scharakteryzować ogólną sytuację Towarzystwa oraz zarysować perspektywy jego dalszej działalności:



„W sytuacji, gdy Zjazd Polonistów został odwołany, nadal jesteśmy jedynym ogólnopolskim stowarzyszeniem otwartym dla ogółu polonistów w Polsce i reprezentującym jego potrzeby oraz kapitał energii. Tak jest jednak jedynie w teorii — praktyka wygląda nieco inaczej. Ostatni okres wyostrzył trudności i ukazał rzeczywisty stan naszych aktywów i pasywów — w tych warunkach łatwiej może uda się w dyskusji podjąć najważniejsze, najżywotniejsze kwestie.

Procent członków Towarzystwa wobec ogółu polonistów — tak nauczycieli jak pracowników naukowych — jest niewielki. Niepokoi zwłaszcza mały udział młodzieży w Towarzystwie. Podejmując niekiedy zadania pierwszej ważności dla całego środowiska, uchodzimy za nieco staroświeckie stowarzyszenie hobbystów-amatorów. W rzeczywistości w wielu Oddziałach praca opiera się na indywidualnej żarliwości niektórych członków poszczególnych zarządów, w niektórych ma charakter przypadkowy, improwizacyjny, co do jeszcze innych można dyskutować, czy jest to w ogóle istnienie rzeczywiste.

Spotkać się można często z twierdzeniem, że spontaniczna działalność kulturalna nie wpisana w ramy państwowo-instytucjonalne jest dziś praktycznie niemożliwa, z różnych względów — od administracyjnych do psychospołecznych (brak środków, energii ludzkiej, pozornie nawet brak potrzeb). Czy wolno jednak, uogólniając, twierdzić, że mamy oto do czynienia z zauważalną w skali społecznej obojętnością na istotne wartości kultury humanistycznej? Bliższa analiza ukazuje, że nie jest to wcale takie prawdziwe.

Trudno dla pracy w Towarzystwie przyjąć jakieś zewnętrzne, bezwzględne kryteria oceny (nie chodzi tu zresztą wcale o ocenianie). Są nimi jednak w pewnej mierze: ilość odczytów, regularna sprawozdawczość, opanowanie sfery finansów, samodzielnie wykształcony profil działalności, autentycznie odbijający miejscowe potrzeby i możliwości, umiejętność wykorzystywania różnorodnych kontaktów środowiskowych, naukowych itp.

Oddziały usytuowane w miastach uniwersyteckich mają z założenia w uczelniach oparcie dla najbardziej niezależnej działalności naukowej i popularyzatorskiej. Przykładem pełnego wykorzystania tych możliwości może być Oddział Warszawski (najliczniejszy spośród Oddziałów Towarzystwa, prowadzący rytmicznie i konsekwentnie bardzo zróżnicowaną pracę). Z drugiej, krańcowo odmiennej strony, mamy przykład Oddziału Krakowskiego, gdzie od dawna już nie udaje się praktycznie zorganizować systematycznej pracy. Obszar centralny zajmują Sosnowiec, Lublin, Wrocław, Gdańsk, Poznań, Łódź, Toruń — widać jednak na ich przykładach, jak różna może być realizacja te junii z wyższą uczelnią. Na ogół (poza cytowanym przykładem Krakowa) Oddziały uniwersyteckie wypracowały sobie własny styl pracy, próbując łączyć autentyczną, szlachetną popularyzację wiedzy z działalnością o charakterze naukowym. To założenie wymaga jednak pełnej swobody działania. Nie przypadkiem więc właśnie w większości Oddziałów związanych z wyższymi uczelniami zauważono osłabienie, a nawet zatrzymanie pracy od maja do końca 1982 r., gdy pod znakiem zapytania stała jej autentyczność.

Dla Oddziałów w mniejszych ośrodkach wojewódzkich tym oparciem bywają biblioteki pedagogiczne, oddziały doskonalenia nauczycieli, kuratoria. Różne i tu bywają konfiguracje personalne, ambicjonalne, trudniejsze zachowanie niezależności, właściwego profilu naukowego Towarzystwa — choć jednocześnie właśnie w tych ośrodkach pojawia się ogromna szansa integrowania rozproszonego środowiska polonistycznego czy nawet szerzej, humanistycznego.

Rzut oka na mapę ukazuje i tu ośrodki „mocne” (Bielsko-Biała, Bydgoszcz, Częstochowa, Kalisz, Olsztyn, Opole, Piotrków, Rzeszów, Słupsk), „średnie” (Elbląg,

Grójec, Jarosław, Pabianice, Przemyśl, Szczecin, Stargard, Zielona Góra, Zamość), „ślabe” (Biała Podlaska, Białystok, Cieszyn, Katowice, Łomża, Tarnów, Płock) i „martwe” (Chełm Lubelski, Kielce, Konin, Siedlce). Zwłaszcza ostatni okres poszerzył teren niewydolności — i trudno się temu dziwić.

W świetle ujawnionych więc trudności i — jak się okazuje — bezradności dużej liczby Oddziałów, którym zewnętrzna pomoc właściwie nie jest w stanie pomóc naprawdę, wydaje się może niestosowne ukazywanie białych plam na mapie administracyjnej kraju, na której duże ośrodki wojewódzkie jak np. Koszalin, Radom (chętnie korzystające od czasu do czasu z działalności usługowej choćby Warszawy czy Słupska i posiadające żywo reagującą społeczność nauczycielską) stanowią dla Towarzystwa teren niezdobyty. Stan ten świadczyć może o niemocy organizacyjnej tych środowisk.

Mówimy o tym nie po to, żeby rozdzielać laurki czy nagany. Wszystkie formalne oceny są w pracy społecznej niewłaściwe, choć w momentach formalnego podsumowania narzucają się z dużą bezwzględnością. W każdym z istniejących Oddziałów sytuacja kształtuje się odmiennie i indywidualnie, niepowtarzalnie. Wynika z potrzeb — ujawnionych, uświadomionych, zorganizowanych — konkretnych ludzi i z ich możliwości. Realizowanie podjętych zadań uzależnione jest od osobowości tych samych ludzi, ich talentu organizacyjnego, ale też od charakteru mikrośrodków, tradycji społecznikowskiej, więzi między starą gwardią a młodym narybkiem działaczy, między tuzami a szarakami, między — używając słowa poety — aniołami a zjadaczami strawy duchowej. Jest wynikiem jakże trudnej do wzbudzenia i do pielęgnowania, a jakże łatwiej do zewnętrznej, mechanicznej likwidacji, ludzkiej potrzeby kontaktu — także przyjacielskiego, towarzyskiego! — wymiany doświadczeń, wzrostu, wzbogacania wiedzy i życia kulturalnego. Potwierdza się przy tym wartość tradycyjnych, społecznikowskich form działania (określanych czasem jako staroświeckie właśnie), u podstaw których tkwi osobiste zaangażowanie (nazywane często maniactwem), nacechowane subiektywnie i najzupełniejsza bezinteresowność — jeśli za bezinteresowność uznać można potrzebę samopotwierdzenia i więzi z tradycją, ekspresji artystycznej i świadczenia prawdy.

Wiele się słyszy niekiedy o braku motywacji do uczestniczenia w społecznym działaniu. Pomijając krańcowe przypadki, kiedy fizycznie nie jest ono możliwe (a które określić można mianem patologii społecznej), stosunek do pracy społecznej jest w istocie miarą uwrażliwienia lub obojętności na najistotniejsze wartości społecznego życia. Instytucjonalizacja życia kulturalnego, charakterystyczna dla XX w., w dobie kryzysu, w jakim żyjemy, obnaża gwałtownie tak swoją słabość twórczą, jak i siłę niszczącą. Stawia ona przed działaczami społecznymi — jeśli nie rezygnują w ogóle z samej działalności, szczególne wyzwanie. Jest to obowiązek bezwzględny (chciałoby się użyć określenia Kanta: imperatywu kategorycznego), nakaz wewnętrzny, konieczność wzięcia na siebie indywidualnie, imiennie, mimo wszystko, odpowiedzialności za życie własnych, czasem niedużych zbiorowości, a przez to i za życie zbiorowe całego narodu.

W naszej dziedzinie jest to wzięcie odpowiedzialności za jego świadomość językową, estetyczną, literacką, historyczną, filozoficzną. Celowo używamy tu sformułowań o najwyższej aspiracji znaczeniowej. Lekceważenie tej świadomości rodzi w efekcie najgroźniejsze dla bytu narodowego zjawiska: wykorzenienie z własnej, odziedziczonej kultury (w tym zgodę na jej dowolne, utylitarne modelowanie), niezrozumienie dnia dzisiejszego w jego dramatycznych napięciach zrodzonych przeciw z tego dziedzictwa i bezradność wobec przyszłości. Obojętność na to kim się jest łączoną z troską jedynie o to co się z czego ma.

Celowo wymieniamy również różne składniki tej świadomości.

Mamy bowiem na myśli bezustanną aktualność jednego z najważniejszych założeń pracy Towarzystwa: dążenie do szeroko rozumianej integracji. Integracji nie tylko polonistów różnych kręgów i instytucji wokół problematyki historii literatury (czy chyba trafniej byłoby powiedzieć: wokół szeroko rozumianej nauki o literaturze) — co stanowi istotny charakter naszej statutowej działalności. Znamienny jest tu znak naszego patrona. Filolog, znawca historii literatury i kultury, krytyk literacki, filozof; uczony, poeta i człowiek czynu — wskazuje nam najszersze horyzonty i konsekwencje bycia polonistą. Tak jednak rozumiana polonistyka potrzebuje również integracji z naukami stanowiącymi fundament i tło literaturoznawstwa — wiedzą o kulturze, filozofią, wiedzą o prawach życia społecznego w równej mierze co procesami poznawania i przeżywania właściwymi jednostkowej psychice; tak historią, jak polityczną współczesnością każdego momentu, w którym tworzy się i odbiera sztukę słowa.

Literatura i wiedza o dziejach literatury nie są potrzebne człowiekowi jedynie do formalnego wykształcenia. Nie są i nie mogą być jedynie sprawą profesjonalistów lub dodatkiem, trochę sztuczną ozdobą potocznej, nie humanistycznej egzystencji. W słowie literackim skupia się i wyraża dramat świadomości, postaw, wyborów — wszystkiego czym chce być i czym jest dana zbiorowość. W prawdzie literatury — czasem przejmująco jasnej a czasem zmaconej, krzepiącej, bolesnej, czulej, brutalnej, wielkiej, odkrywczej, groteskowej i banalnej odbija się nasza własna twarz, wyrażająca nasze własne poszukiwania, błędy, zwycięstwa. Bez niej — w jej pełnym wymiarze — dawnej i współczesnej, nie zrozumiemy siebie. Możemy być sobą — świadomie — jedynie w jej prawdzie — zrozumianej, zaakceptowanej, przezwyciężonej. Tej prawdzie mamy służyć przez naszą działalność statutową, rozbudzając zainteresowania humanistyczne, pogłębiając świadomość historycznoliteracką, kulturalną naszego społeczeństwa, przybliżając współczesnym pokoleniom rozumienie tekstów, w których zawarte jest przesłanie wcześniejszych pokoleń, a poprzez kulturę dawną czytając współczesność.

Z wielu stron napływają sygnały świadczące o ogromnej w tym względzie potrzebie. Owa świadomość, o której była mowa wcześniej, jest bardzo niska. Wpływa na to katastrofalny brak tekstów literackich w szerokim obiegu czytelniczym, schematyzacja i inne ograniczenia w pracy szkolnej, nieobecność problematyki historycznoliterackiej w czasopiśmie kulturalnych, żenujący poziom dyskusji i polemik literackich. Stąd zrozumiała obojętność dla nich obserwatora z zewnątrz.

Zadaniem naszego Towarzystwa jest ukazywanie żywotnych tradycji naszego piśmiennictwa, organizowanie pracy i wymiana doświadczeń badaczy oraz odkrywanie przed szerokim odbiorcą atrakcyjności tej problematyki. Musimy w tym celu przeciwdziałać różnym ograniczeniom: zamkniętych hermetycznie w teoretycznych koncepcjach środowisk naukowych; poddanych uproszczonemu, sformalizowanemu schematom kręgów nauczycielskich; podporządkowanych płytkiej publicystyce użyteczności pracowników czasopism społeczno-kulturalnych. W obecnych warunkach — czy to jest w ogóle program realny? Pytanie to traktuję jako retoryczne. W złożoności tego zadania spoczywa jego znaczenie i na tym polu należy widzieć najważniejszy sens naszej działalności, zdobywając dla niej możliwie wielu uczestników.

Należy w niej dążyć do współpracy z innymi społecznymi organizacjami i stowarzyszeniami, jak Polskie Towarzystwo Historyczne, Towarzystwo Kultury Języka itp. Każde z nich ma odrębny charakter i zadania, ale przy zachowaniu tej odrębności można jednak wykształcić wymianę doświadczeń i wzajemną pomoc,

zwłaszcza gdy idzie o działania mające na celu szeroką społeczną świadomość kulturową.

Sytuacja, w jakiej się znajdujemy, domaga się uruchomienia różnorodnych inicjatyw, w tym i wydawniczych, adresowanych również do szerokiego kręgu czytelników przede wszystkim środowiska szkolnego), poruszających bogatą problematykę, odpowiadających również na potrzeby i możliwości (a także ambicje) regionalnych środowisk.

Niech zbliżająca się rocznica stulecia naszego Towarzystwa wyzwoli we wszystkich Oddziałach różnorodne inicjatywy. Niech podsumowanie tego stulecia będzie jednocześnie zebraniem dokumentów o dorobku, nie klęsce poprzednich pokoleń. Pozwoli to może i nam, współczesnym, przezwyciężyć raz jeszcze ciężar i ciemność dnia dzisiejszego, tak na polu gruntowych, uczciwych badań naukowych, jak ich społecznej reprezentacji; niech pozwoli odbudować rzeczpospolitą humanistów działających dziś czasem w izolacji, czasem w obojętności na dalekie skutki pozornie błahych poczynań. I niech w ten sposób dyskusja zjazdowa, ustosunkowując się do dokonań kończącej się kadencji, pomoże nowemu Zarządowi Głównemu wkroczyć godnie w stulecie istnienia Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza — w żadnym momencie historycznym nie było bowiem w naszym kraju łatwo, a w każdym od odpowiedzialności i sumienia kolejnej generacji zależał dalszy byt duchowy narodu.

W toku dyskusji zjazdowej podjęto szereg wniosków odpowiadających na żywotne potrzeby Towarzystwa.

1. Zatwierdzono zmienioną — trzyletnią kadencję Zarządu Głównego i zarządów Oddziałów terenowych.

2. Zaakceptowano projekt znowelizowanego statutu.

3. Podniesiono — do 100 złotych — składkę roczną (dla Komisji Komparatystycznej 200 zł.).

4. Wyrażono potrzebę kontynuowania przez Towarzystwo współpracy z Ministerstwem Oświaty i Wychowania. Zlecono przy tym nowemu Zarządowi Głównemu wystąpienie do ministra MOiW w sprawie sytuacji programowej w szkole i zgłaszanych przypadków szykanowania nauczycieli.

5. Postanowiono rozpocząć prace przygotowawcze do jubileuszu stulecia Towarzystwa.

6. Wyrażono niepokój co do sytuacji w niektórych Oddziałach Towarzystwa, przekazując nowemu Zarządowi konieczność sprawdzenia raz jeszcze każdego indywidualnego przypadku, udzielenia w razie potrzeby koniecznej pomocy poszczególnym środowiskom. W sytuacji nie rokującej nadziei wznowienia rzeczywistej pracy dany Oddział trzeba będzie zawiesić — choć trzeba to traktować jako ostateczną konieczność.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono dotychczasowemu Zarządowi absolutorium. Prezesem Towarzystwa na nową kadencję został wybrany jednomyślnie profesor dr Zdzisław Libera. W oddzielnych wyborach wyłoniono też nowy Zarząd Główny, w którym funkcje ścisłego prezydium objęli: prof. dr Roman Taborski (wiceprezes), doc. dr Janusz Ma-

ciejewski (wiceprezes), dr Barbara Kryda (sekretarz), mgr Maria Bokszczanin (skarbnik). Poza nimi w skład Zarządu weszli: dr Bożena Chrzęstowska, prof. Janina Kulczycka-Saloni, prof. Jarosław Maciejewski, dr Stanisław Fita, dyr. Janusz Odrowąż-Pieniążek, dr Ryszard Wojciechowski, prof. Zofia Stefanowska, doc. Ryszard Górski, prof. Ireneusz Opacki, dr Anna Mackowicz, dr Czesława Szetela, doc. Roman Loth, prof. Mieczysław Klimowicz, dr Halina Molenda, dr Wanda Łukszo-Nowakowska, prof. Tadeusz Ulewicz, doc. Józef Bachorz, dr hab. Maria Grabowska, doc. Stanisław Makowski, doc. Stanisław Frybes. Główna Komisja Rewizyjna: prof. Mieczysław Inglot, dr Andrzej Guzek, doc. Barbara Koc. Sąd honorowy: dr Andrzej Biernacki, doc. Izabela Lewańska, prof. Janusz Pelc.

#### OKRES OD WRZEŚNIA 1983 ROKU

Prowadzona od września 1983 do listopada 1984 r. w Oddziałach akcja odczytowa, sesje i zebrania naukowe utrudnione były ze względu na ograniczenie środków finansowych. W Zarządzie Głównym podjęto realizację wniosków zgłoszonych na zjeździe statutowym.

W początkach grudnia 1983 r. przedstawiciele Zarządu Głównego (prof. Zdzisław Libera, prof. Jarosław Maciejewski, doc. Stanisław Frybes, dr Anna Mackowicz) złożyli wizytę min. Faronowi, na której poruszono kwestie kształtu programu nauczania języka polskiego, stopni specjalizacyjnych nauczycieli i sytuacji niektórych polonistów zwalnianych dyscyplinarnie z pracy lub przesuwanych wbrew ich woli na inne stanowiska. Na ręce ministra złożono pismo szczegółowo przedstawiające wyżej wymienione wypadki. W późniejszym terminie kancelaria ministra udzieliła odpowiedzi na pismo Zarządu; interwencje w sprawach osobowych okazały się bezskuteczne.

Po pertraktacjach z przedstawicielem Zarządu Głównego, dr Wojciechowskim, Wydział Społeczno-Administracyjny Urzędu M.Stoł. Warszawy zatwierdził nowy statut Towarzystwa. W stosunku do wersji przedstawionej w czasie Zjazdu w Warszawie konieczne okazało się wycofanie punktu dotyczącego członków zagranicznych. Władze nie udzieliły zezwolenia na przyjmowanie w poczet członków Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza obywateli innych państw poza PRL.

Po pewnych staraniach udało się doprowadzić do reorganizacji niektórych, słabo pracujących Oddziałów. W trakcie zebrań sprawozdawczy-wyborczych w Kielcach prezesem Oddziału została doc. Helena Wolny, w Białymstoku mgr Andrzej Mierzejewski, w Siedlcach dr Zbigniew Lisowski, w Płocku mgr Wanda Hamerska. W Oddziałach tych podjęto

pracę nad uporządkowaniem sfery finansowej i rozwinięciem akcji odczytowej dla własnych środowisk.

W 1984 r. powstała przy Towarzystwie Komisja Krytycznoliteracka (pod opieką doc. Janusza Maciejewskiego), która działa na razie w czterech Oddziałach: w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu i Poznaniu. Opracowano dla niej własny regulamin (wzorem Komisji Komparatystycznej) i podjęto zebrania o charakterze roboczym.

Zarząd Główny rozpoczął prace przygotowujące Zjazd Jubileuszowy Towarzystwa we Wrocławiu w 1986 r. Organizacji Zjazdu podjął się Oddział Wrocławski Towarzystwa we współpracy z Biblioteką Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, jako instytucją, w polu oddziaływania której rozwijało się nasze Towarzystwo przez wiele lat po swoim powstaniu we Lwowie. Uzyskano zgodę wybitnych mickiewiczologów na udział w sesji naukowej poświęconej twórczości Mickiewicza oraz postanowiono zorganizować dwie wystawy poświęcone dziejom Towarzystwa — we Wrocławiu i w Warszawie. Uchwalono wybite medalu pamiątkowego. Podjęto prace nad wydaniem książki zbiorowej poświęconej szeroko pojętej recepcji współczesnej romantyzmu. W drodze starań przedstawicieli Zarządu Głównego, którzy złożyli wizytę prof. Bogdanowi Suchodolskiemu, uzyskano z Narodowego Funduszu Kultury zapewnienie pomocy finansowej na prace związane z jubileuszem Towarzystwa.

W listopadzie 1984 r. zebrało się (zatwierdzone przez MOiW) jury konkursu im. Juliana Krzyżanowskiego, na prace magisterskie i doktorskie z dziedziny folkloru. Biorąc pod uwagę fakt, że osiem prac oczekiwało na ocenę od kilku lat, jury w składzie: prof. Anna Kutrzeba-Pojnarowa (przewodnicząca), prof. Dorota Simonides, doc. Jerzy Bartmiński, doc. Ludwik Bielawski, doc. Helena Kapelusz (sekretarz), dr Barbara Kryda (przedstawiciel TLiAM) postanowiło, wyjątkowo w tym roku, nagrodzić wszystkich autorów. Biorąc pod uwagę wartości materiałowe, sposób ujęcia problemu, odkrywczość badawczą, postanowiono przyznać trzy nagrody pierwszego stopnia, dwie drugiego i trzy trzeciego stopnia.

W serii „Biblioteki TLiAM” w 1984 r. ukazała się (w Ossolineum) książka Anny Mackowicz *Z problemów kształcenia literackiego w Polsce międzywojennej*.